

POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku D. [...] Spółki Jawnej z siedzibą w B.
przy uczestnictwie T. [...] GmbH z siedzibą w K. - Republika Austrii
o odmowę uznania oraz wykonania orzeczenia państwa obcego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 stycznia 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 11 października 2018 r., sygn. akt I ACz [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca D. [...] sp. j. w B. (dalej: D. [...]) wniósł - na podstawie art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. UE L nr 351, s. 1) - o stwierdzenie odmowy uznania i wykonania wyroku Sądu Krajowego w H. (Landsgericht) w Niemczech z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. akt [...], oraz postanowienia o zwrocie apelacji Sądu Apelacyjnego w F. (Oberlandesgericht), sygn. akt [...], a także zasądzenie od uczestnika postępowania T. [...] GmbH w K. (Republika Austrii) kosztów postępowania,

podnosząc, iż wyroki będące podstawą wszczęcia postępowania egzekucyjnego w Polsce przeciwko D. [...] są sprzeczne z porządkiem publicznym w Polsce.

Uczestnik postępowania wniósł o oddalenie powyższego wniosku i zasądzenie od wnioskodawcy kosztów postępowania.

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił wniosek i zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy wskazał, że działania sądów niemieckich i zasady prawne panujące w tamtejszym systemie prawnym były wystarczające dla ochrony praw strony, także w świetle porządku prawnego panującego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawa przed Sądem Krajowym w H. oraz Sądem Apelacyjnym w F. toczyła się w związku z odszkodowaniem z tytułu utraconego towaru przewożonego przez wnioskodawcę. Proces był prowadzony w oparciu o przepisy merytoryczne obowiązujące również na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, tj. konwencję o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), sporządzoną w Genewie w dniu 19 maja 1956 r. (Dz.U. z 1962 r., nr 49, poz. 238). Wnioskodawca przez cały proces aktywnie uczestniczył w postępowaniu dowodowym, a jego stanowisko zostało uwzględnione w uzasadnieniu wyroku Sądu Krajowego. Po otrzymaniu negatywnego dla siebie wyroku wnioskodawca skorzystał z przysługujących mu uprawnień i złożył apelację do Sądu Apelacyjnego. Wyrok tego Sądu był ostateczny i stanowił podstawę do wydania zaświadczenia przez Sąd Krajowy w H. - na podstawie przepisów rozporządzenia nr 1215/2012. Sprawa prowadzona przeciwko wnioskodawcy została więc merytorycznie wszechstronnie oceniona.

Zażalenie na powyższe postanowienie wywiódł wnioskodawca, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie art. 45 i 46 rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez oddalenie zasadnego wniosku. W konkluzji wniósł o uwzględnienie wniosku oraz o zasądzenie od uczestnika na jego rzecz kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 11 października 2018 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił zażalenie.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego. Powołując się na art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia nr 1215/2012 i orzecznictwo, podkreślił, że sprzeczność orzeczenia z porządkiem publicznym może nastąpić w przypadku oczywistej, a nie jakiegokolwiek sprzeczności z porządkiem publicznego państwa członkowskiego wykonania, gdy dotyczy norm prawnych bezwzględnie obowiązujących o zasadniczym znaczeniu dla porządku prawnego państwa, wynikających z ustawy konstytucyjnej, norm prawa międzynarodowego, w tym także unijnego, rządzących poszczególnymi dziedzinami prawa. W przypadku sprzeczności orzeczenia z porządkiem publicznym chodzi o szczególnie rażące wypadki odstępstwa od podstawowych zasad krajowego porządku prawnego. Sama niezgodność norm prawnych zastosowanych przez sąd państwa pochodzenia przy wydawaniu orzeczenia z krajowymi normami prawnymi, które byłyby zastosowane, gdyby sąd krajowy rozpoznawał sprawę, nie jest wystarczająca. Istota niezgodności orzeczenia sądu zagranicznego z porządkiem prawnym państwa wezwanego w kontekście klauzuli porządku publicznego nie polega bowiem na jego niezgodności z przepisami prawa tego państwa, nawet bezwzględnie obowiązującymi, lecz na sprzeczności skutków jego uznania i wykonania z podstawowymi zasadami porządku prawnego państwa, w którym ma ono nastąpić, przy czym nie chodzi o każdą zasadę prawną, lecz jedynie o niektóre „podstawowe” dla porządku prawnego.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny podkreślił, że dla oceny, czy w świetle obowiązującej w Polsce zasady dwuinstancyjności postępowania uznanie orzeczenia byłoby oczywiście sprzeczne z polskim porządkiem publicznym, decydujące znaczenie ma to, czy prawo państwa pochodzenia przewiduje możliwość instancyjnej kontroli orzeczenia. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że występując przed sądami Republiki Federalnej Niemiec, żalący był pozbawiony takiego prawa, a tylko w takiej sytuacji jego wniosek byłby zasadny. Zaskarżył on bowiem niekorzystny wyrok Sądu Krajowego do Sądu Apelacyjnego, który merytorycznie ocenił wywiedzioną

apelację i wobec stwierdzenia, że nie ma ona szans powodzenia, orzekł w tym przedmiocie. Nie ulega zatem wątpliwości, że gwarantowana w art. 176 § 1 Konstytucji RP zasada instancyjności postępowania sądowego została zachowana, zaś fakt, iż w polskim porządku prawnym obowiązuje system apelacji pełnej, która nie występuje w porządku niemieckim, nie oznacza, że strona została pozbawiona instancyjnej kontroli zapadłego orzeczenia. Nawet daleko idące różnice odnoszące się do zakresu kognicji sądu drugiej instancji, podyktowane odmiennościami przepisów prawa procesowego, nie mogą rzutować negatywnie na możliwość wykonalności orzeczeń w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno działania wskazanych sądów niemieckich, jak i zasady prawne panujące w tamtejszym systemie prawnym były wystarczające dla ochrony praw wnioskodawcy. Bez procesowego znaczenia pozostawały przy tym dywagacje odnoszące się do doktrynalnej, negatywnej oceny przyjętego systemu apelacji, albowiem pozostawały poza granicami oceny polskiego sądu.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku w całości wniósł wnioskodawca D. [...], zarzucając naruszenie:

a) przepisów prawa materialnego - art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, że w pojęciu *orde public* nie mieszczą się normy Konstytucji RP regulujące system środków apelacyjnych, a także zawężającą interpretację tego pojęcia wyłącznie do podstawowego katalogu praw człowieka, podczas gdy klauzula porządku publicznego jest uważana za nadzwyczajny środek ochrony własnego porządku prawnego przed ingerencją obcych rozwiązań prawnych, których skutki nie są do pogodzenia z obowiązującym w Polsce porządkiem konstytucyjno-prawnym;

b) naruszenie prawa procesowego - art. 386 § 4 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. poprzez nieuchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji w sytuacji, gdy Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy, albowiem nie doszło do merytorycznego rozpoznania apelacji, gdyż ta została odrzucona bez głębszej analizy.

Skarżący wskazał na istnienie - jego zdaniem - istotnego zagadnienia prawnego dotyczącego możliwości wstrzymania wykonania w Polsce wyroku wydanego w Republice Federalnej Niemiec w sytuacji, gdy nie doszło do merytorycznego rozpoznania apelacji i przedstawienia swoich racji w drugiej instancji, z uwagi na jej odrzucenie jako bezzasadnej, a takie działanie jest sprzeczne z polskim porządkiem prawnym, tj. art. 78 Konstytucji RP, który gwarantuje każdemu m.in. prawo do apelacji w sprawach cywilnych, oraz art. 176 Konstytucji RP, który takie prawo przewiduje.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie odmowy uznania wyroków sądów niemieckich lub odmowę ich wykonania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od uczestnika na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Poza sporem pozostawało, że spółka T. [...] uzyskała przed Sądem Krajowym w Niemczech wyrok, którym zasądzono na jej rzecz od D. [...] kwotę 62.517,20 euro wraz z odsetkami, który stał się prawomocny, albowiem Wyższy Sąd Krajowy (Sąd Apelacyjny) nie uwzględnił apelacji skarżącego.

Stosownie do art. 39 rozporządzenia nr 1215/2012 zasadą jest uznawanie w państwach członkowskich Unii Europejskiej orzeczeń wydanych przez sądy innego państwa, albowiem orzeczenie wydane w państwie członkowskim, które jest wykonalne w tym państwie członkowskim, jest wykonalne w innym państwie członkowskim bez potrzeby stwierdzania jego wykonalności. Wprowadzono zatem - jako zasadę - system automatycznej wykonalności orzeczeń sądowych. Natomiast z art. 1150 k.p.c. wynika, że orzeczenia sądów państw obcych w sprawach cywilnych, nadające się do wykonania w drodze egzekucji, stają się tytułami wykonawczymi po stwierdzeniu ich wykonalności przez sąd polski, przy czym stwierdzenie wykonalności następuje, jeżeli orzeczenie jest wykonalne w państwie, z którego pochodzi, oraz nie istnieją przeszkody określone w art.

1046 § 1 i 2 k.p.c. Także w rozporządzeniu nr 1215/2012 określono sytuacje, w których zachodzą przeszkody do uznania orzeczenia w sprawach, do których stosuje się to rozporządzenie, jak i do odmowy jego wykonania. Jedną z nich jest stwierdzenie, że uznanie byłoby oczywiście sprzeczne z porządkiem publicznym (*ordre public*) wezwanego państwa członkowskiego (art. 45 ust. 1 pkt a, na który to przepis powoływał się skarżący. To naruszenie porządku publicznego miało polegać - jego zdaniem - na tym, że niemiecki system procedury cywilnej nie spełnia wymogów polskiego porządku prawnego, albowiem zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, a w art. 78 Konstytucji RP zapewniono każdej ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a wyjątki od tej zasady określa ustawa, podczas gdy tych standardów nie spełnia system apelacji cywilnej w Niemczech.

Niewątpliwie prawo do apelacji jest jednym z podstawowych praw stron polskiego postępowania cywilnego. Jak stanowi art. 367 § 1 k.p.c., od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja do sądu drugiej instancji. W tym zakresie nie ma żadnych ograniczeń, albowiem apelacja przysługuje od każdego wyroku sądu pierwszej instancji bez względu na przedmiot sprawy. Ważne jest jedynie, aby stronie przysługiwał *gravamen*, a więc aby była ona pokrzywdzona orzeczeniem sądu pierwszej instancji, czyli orzeczenie było dla niej obiektywnie niekorzystne (zob. uchwałę 7 sędziów SN - zasadę prawną z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108).

Bezspornie, w kodeksie postępowania cywilnego przyjęto aktualnie system apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*), przy czym jest to jeden z możliwych systemów apelacji. Oznacza to, że sąd odwoławczy jest w postępowaniu cywilnym drugą instancją merytoryczną, a więc zakres badania sprawy przez ten sąd nie jest ograniczony, jak np. w systemie postępowania rewizyjnego. Postępowanie apelacyjne - chociaż jest postępowaniem odwoławczym i kontronym - zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Sąd drugiej instancji ma zatem pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, ciąży na nim obowiązek wnikliwego rozpatrzenia przedstawionej w apelacji sprawy. Apelujący może się przy tym

powoływać na dowolne podstawy zaskarżenia (zob. np. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55; wyroki SN: z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, niepubl.; postanowienie SN z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, Biul. SN 2003, nr 3, s. 14). Jak się bowiem przyjmuje, sąd drugiej instancji rozpoznaje bowiem „sprawę”, a nie sam środek odwoławczy. Postępowanie apelacyjne ma więc dwojaką funkcję: kontrolną i merytoryczną, przy czym możliwość powołania w nim przez strony nowych faktów i dowodów jest ograniczona (zob. art. 381 k.p.c.).

Wbrew twierdzeniom skarżącego niemiecki Wyższy Sąd Krajowy nie zwrócił jego apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji (na marginesie jedynie należy wskazać, że skarżący raz mówił o zwrocie apelacji, a raz o jej odrzuceniu „bez głębszej analizy”), ale ją oddalił, rozstrzygając w składzie trzyosobowym. Jak wynika z uzasadnienia tego orzeczenia: „Dopuszczalna apelacja złożona przez pozwanego zostaje oddalona jednomyślną uchwałą Senatu jako bezzasadna (§ 522 ust. 2 zd. 1 ZPO), ponieważ dany środek odwoławczy nie ma szans powodzenia. Sprawa nie ma także fundamentalnego znaczenia, ani też proces stanowienia czy standaryzacji prawa nie wymaga orzeczenia Sądu Apelacyjnego w drodze wyroku. Przeprowadzenie rozprawy nie jest wymagane.” (k. 11-12). Co więcej, skarżący nie złożył żadnych dodatkowych wyjaśnień w terminie wyznaczonym przez Wyższy Sąd Krajowy. Sąd ten wziął pod uwagę ustalenia i wywody poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jak również stanowiska stron w postępowaniu odwoławczym, uznając, że nie jest konieczne przeprowadzenie postępowania ustnego. Co istotne, rozpoznanie apelacji nastąpiło w składzie trzyosobowym, a więc takim, w jakim sąd odwoławczy rozpoznaje apelację w polskim procesie cywilnym za wyjątkiem postępowania uproszczonego, dla którego jest przewidziany skład jednoosobowy.

Niewątpliwie, zostały uwzględnione wszystkie przesłanki oddalenia odwołania na podstawie § 522 ust. 2 ZPO (niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego). Mieliśmy więc do czynienia z dwuinstancyjnym postępowaniem cywilnym, aczkolwiek z pewnymi odmiennościami od rozwiązania przyjętego w polskim kodeksie postępowania cywilnego. W wyroku z dnia 2 października

2006 r. (SK 34/06, Dz.U. nr 186, poz. 1379), na który powołał się skarżący, Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. (w kontekście art. 45 ust. 1 w zw. z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), zgodnie z którym sąd mógł rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym także wtedy, gdy podniesione w apelacji zarzuty są oczywiście bezzasadne. Trzeba jednak zauważyć, że Trybunał ocenił, że doszło do „przekroczenia pewnej masy krytycznej”, na skutek czego zupełnie realny stawał się scenariusz, w którym: sędzia sądu odwoławczego, jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, w sposób arbitralny uznaje zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, co oszczędza mu trudu wyznaczania rozprawy, zawiadamiania o niej, wysłuchania stron, prowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego (ograniczonego w postępowaniu uproszczonym do minimum), a nawet realnego uzasadniania swej decyzji, w związku z czym - ze względu na brak instancji kontrolnej - nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za takie rozstrzygnięcie sprawy.

Doszło tu zatem do kumulacji pewnych czynników, które łącznie przesądziły o niekonstytucyjności wskazanego przepisu. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że samo posłużenie się pojęciem „oczywista bezzasadność” nie świadczy o naruszeniu prawa do sądu. Nie chodziło więc - wbrew twierdzeniom skarżącego - o oczywistą sprzeczność z polskim porządkiem prawnym orzekania na posiedzeniu niejawnym o bezzasadności apelacji. Powołany wyrok odnosił się do konkretnego przepisu w kontekście innych obowiązujących przepisów i to w postępowaniu uproszczonym. Nie można przy tym nie zauważyć, że nie został zakwestionowany art. 505¹⁰ § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd mógł rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, chyba że strona w apelacji lub w odpowiedzi na apelację zażądała przeprowadzenia rozprawy. Skoro sąd w postępowaniu apelacyjnym w postępowaniu uproszczonym orzeka w składzie jednego sędziego (art. 505¹⁰ § 1 k.p.c.), to widać wyraźnie, że była możliwość oddalenia apelacji na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym przez sąd w składzie jednoosobowym.

Co więcej, ten przepis obowiązywał do dnia 7 listopada 2019 r., a został uchylony tylko dlatego, że nowe brzmienie nadano art. 374 k.p.c. - zgodnie z aktualną treścią tego przepisu sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, chyba że strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy (wyjątek stanowi sytuacja, w której cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania). Widać wyraźnie, że rozszerzono możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym, gdyż aktualnie istnieje ona nie tylko w postępowaniu uproszczonym, ale we wszystkich postępowaniach w procesie. W związku z tym apelacja może zostać oddalona jako bezzasadna (w tym „oczywiście bezzasadna”) również na posiedzeniu niejawnym.

Tak więc w polskim systemie prawnym apelacja może zostać rozpoznana merytorycznie na posiedzeniu niejawnym, chyba że strony wniosą o jej rozpoznanie na rozprawie, przy zachowaniu określonych przesłanek. Nie można powiedzieć, że w polskim systemie postępowania cywilnego, biorąc pod uwagę normy konstytucyjne, jedynym możliwym rozwiązaniem przewidzianym dla postępowania odwoławczego jest pełne rozpoznanie sprawy na rozprawie. Tak więc sama okoliczność, że § 522 ust. 2 ZPO przewiduje możliwość rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym nie może przesądzać o naruszeniu art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia nr 1215/2012. Nie można również nie zauważyć, jak była o tym mowa, że doszło do merytorycznego rozpoznania apelacji skarżącego, albowiem wskazanie, iż apelacja jest bezzasadna stanowi właśnie odniesienie się do zarzutów apelacji w kontekście ustaleń i wywodów sądu pierwszej instancji. Niezależnie od krytyki § 522 ust. 2 ZPO w doktrynie niemieckiej, należy podkreślić, że nie chodziło tu o nierozpoznanie apelacji z przyczyn formalnych, jak twierdził skarżący.

Nie można pominąć orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TS), ukształtowanego na tle rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. WE L 12 z dnia 16 stycznia 2001 r., s. 1), poprzedzającego rozporządzenia nr 1215/2012,

ale treściowo analogicznego w odniesieniu do możliwości odmowy uznania orzeczenia wydanego w państwie członkowskim z powodu oczywistej sprzeczności z porządkiem publicznym wezwanego państwa członkowskiego. Podkreślono w nim, że przepisy dotyczące odmowy wykonania orzeczeń pochodzących z innego państwa członkowskiego mają na celu uniknięcie tak dalece, jak jest to tylko możliwe, równoległych postępowań, aby w dwóch państwach członkowskich nie zapadały niezgodne ze sobą orzeczenia. Wykaz podstaw omawianej odmowy ma charakter wyczerpujący, a jego elementy wymagają ścisłej wykładni, jako że stanowią one przeszkodę w realizacji jednego z podstawowych celów rozporządzenia nr 44/2001, polegającego na ułatwieniu swobodnego przepływu orzeczeń przez wprowadzenie prostego i szybkiego postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia (zob. wyrok TS z dnia 26 września 2013 r., sprawa C-157/12, Salzgitter Mannesmann Handel GmbH przeciwko SC Laminorul S.A.; pkt 24, 28). O ile państwa członkowskie mają, co do zasady, swobodę określania wymogów swojego porządku publicznego zgodnie z własnymi koncepcjami krajowymi, o tyle wyznaczenie granic tego pojęcia następuje w drodze wykładni rozporządzenia. Powoływanie się na klauzulę porządku publicznego powinno mieć miejsce jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy uznanie lub wykonanie orzeczenia wydanego w innym państwie członkowskim naruszałoby w sposób niedopuszczalny porządek prawny wezwanego państwa członkowskiego, ponieważ naruszałoby jedną z zasad podstawowych. Naruszenie powinno stanowić oczywisty brak poszanowania normy prawnej uważanej za zasadniczą dla porządku prawnego wezwanego państwa członkowskiego lub prawa uznanego za podstawowe w tym porządku prawnym. Prawa podstawowe nie stanowią przy tym prerogatyw absolutnych, lecz mogą zawierać ograniczenia, pod warunkiem, że odpowiadają one celom interesu ogólnego, które osiągnąć ma rozpatrywany środek, i że nie stanowią, w świetle wyznaczonego celu, oczywistego i nieproporcjonalnego naruszenia tak gwarantowanych praw. Sąd krajowy jest przy tym obowiązany ocenić, w świetle konkretnych okoliczności zawisłej przed nim sprawy, czy ograniczenie ustanowione w ramach systemu proceduralnego innego państwa członkowskiego nie jest oczywiście

nieproporcjonalne względem zamierzonego celu. W szczególności zwraca się uwagę na to, aby gwarancje procesowe zapewniały zainteresowanym osobom możliwość wniesienia odpowiednio i skutecznie środka zaskarżenia od orzeczenia (zob. wyrok TS z dnia 6 września 2012 r., sprawa C-619/10, Trade Agency Ltd przeciwko Seramico Investments Ltd; pkt 48, 49, 51, 55, 59, 60 i powołane tam orzecznictwo).

Należy podkreślić, że różnice w procedurze sądowej w przepisach państwa członkowskich Unii Europejskiej same w sobie nie oznaczają oczywistego naruszenia porządku publicznego (*ordre public*) państwa członkowskiego, o którym mowa w art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia 1215/2012. Mając na względzie cel tego rozporządzenia, to naruszenie musi dotyczyć podstawowych zasad polskiego postępowania cywilnego, wyłączając, a przynajmniej znacznie utrudniając wniesienie środka zaskarżenia od wyroku sądu pierwszej instancji. Nie oznacza to, że w innym państwie członkowskim musi być przewidziany identyczny system apelacji, jak w polskim kodeksie postępowania cywilnego, ważne jest, aby strona miała prawo do sądu. W świetle norm zawartych w rozporządzeniu nr 1215/2012 nie chodzi tu bowiem o harmonizację przepisów prawa materialnego i proceduralnego państw członkowskich Unii Europejskiej. Istotne jest, aby różnice nie prowadziły do wniosku, że zostały naruszone podstawowe prawa gwarantowane przez system prawny innego państwa członkowskiego.

O takiej sytuacji nie można mówić w niniejszej sprawie. Zostały bowiem zachowane zasady, o jakich mowa w polskiej Konstytucji, jak i przepisach postępowania cywilnego. Niemiecki Sąd Apelacyjny rozpoznał, co prawda, apelację na posiedzeniu niejawnym, ale jak wskazano powyżej, ta okoliczność sama w sobie nie świadczy o naruszeniu podstawowych zasad polskiego porządku prawnego, tym bardziej, że doszło do udzielenia stronom dodatkowego terminu na przedstawienie stanowisk. Także w świetle kodeksu postępowania cywilnego jest możliwe oddalenie apelacji jako oczywiście bezzasadnej na posiedzeniu niejawnym. Nie można również nie zauważyć, że oddalenie nastąpiło jednomyślnie, w składzie właściwym również dla polskiego postępowania cywilnego, zaś forma orzeczenia pozostaje bez znaczenia.

Zastosowanie przez sąd niemiecki § 522 ust. 2 ZPO nie oznacza zatem naruszenia podstawowych zasad polskiego postępowania cywilnego. Gwarancje procesowe zapewniały skarżącemu możliwość wniesienia odpowiednio i skutecznie środka zaskarżenia od orzeczenia.

W świetle powyższego nie można uznać, aby w niniejszej sprawie miał zastosowanie art. 45 ust. 1 pkt a rozporządzenia nr 1215/2012. W pojęciu oczywistej sprzeczności z porządkiem publicznym (*orde public*), o którym mowa w tym przepisie, nie mieści się sytuacja, w której sąd innego państwa członkowskiego oddała merytorycznie apelację na posiedzeniu niejawnym, uznając ją za bezzasadną, nawet jeżeli nie następuje to w wyniku wydania wyroku.

W konsekwencji, nie doszło również do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 386 § 4 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., albowiem istota sprawy została rozpoznana przez Sąd pierwszej instancji.

Na marginesie tylko można wskazać, że niezasadne było odwołanie się przez skarżącego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 maja 2008 r. (P 18/07, Dz.U. nr 96, poz. 619), albowiem odnosi się on do uznania za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP przepisu art. 370¹ k.p.c., który przewidywał możliwość odrzucenia apelacji bez wezwania do usunięcia określonych braków, jeżeli została ona sporządzona przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego. Chodziło w nim zatem o kwestię wymogów formalnych apelacji, a nie jest kwestionowane, że braki formalne mogą stanowić podstawę odrzucenia apelacji, ale w sytuacji, gdy nie zostaną uzupełnione po stosownym wezwaniu, również wówczas, gdy strona jest reprezentowana przez tzw. profesjonalnego (zawodowego) pełnomocnika (art. 370 i 373 k.p.c. w brzmieniu przed dniem 7 listopada 2019 r., aktualnie art. 373 § 1 k.p.c.). Nie sprzeciwia się bowiem przedstawionemu wcześniej modelowi apelacji możliwość jej odrzucenia w określonych sytuacjach na posiedzeniu niejawnym.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia.

ke

[aw]